

II Tydzień – Tam i z powrotem

Dzień 3 -15 III 2017- Środa: Łk 15, 1-3.11-32 Droga syna marnotrawnego

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. ² Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». ³ Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: ¹¹ «Pewien człowiek miał dwóch synów. ¹² Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. ¹³ Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. ¹⁴ A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. ¹⁵ Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnię. ¹⁶ Pragnął on napętnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. ¹⁷ Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. ¹⁸ Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; ¹⁹ już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników. ²⁰ Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. ²¹ A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". ²² Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! ²³ Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ²⁴ ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić. ²⁵ Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. ²⁶ Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. ²⁷ Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". ²⁸ Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. ²⁹ Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. ³⁰ Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". ³¹ Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. ³² A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się"».

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc **On Jest Obecny**. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty poruszał Twoją modlitwę, by On sam ją prowadził. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody oraz by oczyścił Twoje zamiary, intencje, pragnienia, decyzje, czyny – by służyły tylko większej chwale Boga i dobru innych ludzi.

Zaangażuj teraz wyobraźnię. Jeśli potrzebujesz, przypomnij sobie fragment Pisma, którym będziesz się modlił. Następnie zobacz ojca, który wychodzi na drogę i wypatruje powrotu syna. Spójrz na Jego zaangażowanie, na tęsknotę i wysiłek, który podejmuje. Spróbuj wyobrazić sobie, w jaki sposób zmienia się wyraz jego twarzy, gdy dostrzega na horyzoncie sylwetkę oczekiwanego syna, wyobraź sobie, w jaki sposób na niego patrzy.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o to, **by każdy powrót do Boga koncentrował cię w coraz większym stopniu na Jego miłości, a nie na własnej słabości.**

1. "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Te słowa padają na samym początku znanej

nam wszystkim przypowieści. Przekonanie syna o tym, że coś mu się należy, że może tego zażądać, a potem w dowolny sposób tym dysponować, wiedzie go od życia w domu ojca do stanu, w którym niemalże umiera z głodu. Chęć posiadania majątku i zapewnienia sobie tego, czego w jego odczuciu brakowało mu przy boku ojca, prowadzi go do utraty wszystkiego, co ma.

Spójrz na historię swojego życia, próbując zobaczyć chwile, w których byłeś podobny do młodszego syna z tej przypowieści. Ta historia jest jednak bardzo dobrze znana, więc łatwo jest tutaj pójść na skróty i pomyśleć o niej w sposób schematyczny - staraj się tego nie robić. Popatrz najpierw na to, co wydaje ci się “twoją częścią majątku”, czymś oczywistym, co ci się należy. Co to takiego? Czy należy ci się długie życie, zdrowie, odpowiednia ilość pieniędzy? Czy należy ci się życie bez komplikacji, wypełnienie wszystkich twoich planów, realizacja marzeń? Co uważasz za oczywiste minimum, które powinien zapewnić ci Bóg? Co jest dla ciebie na tyle oczywiste, że na co dzień za to nie dziękujesz?

Tam, gdzie brakuje wdzięczności, pojawia się niezadowolenie i próba poszukiwania szczęścia na własną rękę. Proś Boga, by pokazywał ci, w jaki sposób brak dziękczynienia prowadził do sytuacji, w których się od Niego oddalałeś. W jakich sytuacjach obwinałeś Boga za to, że czegoś ci brakuje, że On ci czegoś nie daje albo czegoś zabrania? Czy w tych konkretnych sytuacjach twoja relacja z Bogiem wyglądałaby inaczej, gdybyś poświęcił uwagę również na dostrzeżenie darów, które od Niego otrzymujesz, a nie tylko na to, czego ci brakuje?

2. “Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby paść świnie.” Taka praca nawet nam wydaje się zajęciem upokarzającym, można więc wyobrazić sobie, o ile bardziej była taka dla Żydów, którzy uważali świnie za “zwierzę nieczyste” i powstrzymywali się od spożywania wieprzowiny. Ta sytuacja pokazuje, jak nisko upadł młodszy syn. W tym czasie jednak, gdy cierpiał on głód i upokorzenie, jego ojciec był daleki od wyrażania żalu czy gniewu, które byłyby przecież zrozumiałe w tej sytuacji. Słowa przypowieści mówią o tym, że gdy syn zdecydował się wrócić do domu, ojciec ujrzał go, gdy był jeszcze daleko. Znaczy to, że oczekiwał na jego powrót, wypatrywał, wychodził mu naprzeciw. Można się domyśleć, że robił tak przez dłuższy czas. Zapewne również wtedy, gdy jego syn zajmował się upokarzającym zajęciem, ojciec wypatrywał jego powrotu. Jego miłość trwała przez cały czas, niezależnie od okoliczności i od wyborów, jakich dokonywało jego dziecko.

Wróć teraz pamięcią do chwil, kiedy z własnego wyboru, świadomie i dobrowolnie odchodziłeś od Ojca. Spróbuj na chwilę cofnąć się do wydarzeń, w których doświadczałeś owoców takich złych wyborów - upokorzenia i głodu Bożej obecności. Nawet w takich chwilach Bóg nie przestawał patrzeć na ciebie z miłością. W momentach twoich upadków, w czasie gdy trwałes w grzechu, gdy twój grzech ranił ciebie i twoich najbliższych, Bóg nie ustawał w wysiłkach, aby pomóc ci wrócić do tego, co dobre. Więcej - w każdej z tych chwil był obecny, był blisko ciebie. Spróbuj wyobrazić sobie Jego twarz, jego spojrzenie, w chwili gdy byłeś daleko od Niego. Spróbuj dostrzec, że On był wtedy przy tobie. Jak się z tym czujesz? Jakie uczucia się w tobie budzą?

3. “Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. (...) Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu.” Starszy syn powie za chwilę ojcu z wyrzutem, że służy mu tyle lat, a nie dostał nigdy koźlęcia, by zabawić się z przyjaciółmi, podczas gdy tu odbywa się uczta, z okazji której zabito utuczone cielę. W tym, co mówi, łatwo odkryć ten sam styl myślenia, który sprawił, że młodszy syn odszedł z domu: starszy syn również uważa, że coś mu się należy, że ojciec jest mu coś winny - w końcu zapracował na to wieloletnią pracą (czy też służbą, jak mówi).

Ojciec jako jedyny w tej scenie nie mówi o swoich oczekiwaniach i żądaniach, nie przedstawia wymagań, które jako rodzic mógłby mieć względem dzieci. Możemy się tylko domyślać, co kryje się w jego sercu. Być może, mając przy sobie ukochane dzieci, chciałby usłyszeć od nich: “Ojcze, cieszymy się, że możemy być z Tobą”?...

Spróbuj zobaczyć, jak często w twojej rozmowie z Bogiem koncentrujesz się na sobie. Na czym skupiasz się, gdy tak jak młodszy syn z przypowieści, wracasz do Niego po upadku - na swoich grzechach, na ich rozpamiętywaniu, na tym że coś ci nie wyszło? Czy na Ojcu, do którego chcesz wrócić i którego chcesz bardziej kochać? Popatrz również, na ile jesteś podobny do starszego syna. Czy zdarza się, że tak bardzo skupiasz się na swoich dobrych uczynkach, na tym w jaki sposób próbujesz zapracować na miłość Boga, że tracisz z oczu Jego samego? Zauważ, że starszy syn z tej przypowieści nie wchodzi do domu, w którym

odbywa się uczta. Nawet jeśli ma na swoim koncie lata pracy na rzecz ojca i długą listę dobrych uczynków, zostaje z tymi swoimi osiągnięciami sam, z dala od ojca (który potem sam do niego wychodzi). Czy w twoim życiu jest coś z podobnej postawy?

Na koniec porozmawiaj z Panem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojcze nasz...**

Zachęcamy, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.